

Tajemniczy zamek cz. II

Gdzieś bardzo daleko, gdzieś za lasem, za rzeką, za górą, za morzem, albo jeszcze dalej. Gdzieś gdzie nikt jeszcze nie dotarł, był zamek. W ogrodzie przed zamkiem stała fontanna w której mieszkał wodnik. Miejsce to lubiła księżniczka Luba. Stroniący od ludzi wodnik zastanawiał się dlaczego księżniczka tak często przesiaduje nad fontanną. Zaskoczony postępowaniem księżniczki zaczął z nią rozmowę, z której dowiedziała się że szum wody wypływającej z fontanny daje jej ukojenie.

- Cóż takiego stało się z twoją duszą, że wymaga ukojenia – zainteresował się wodnik.
- Jest mi smutno ponieważ rodzice oznajmili mi, że wydadzą mnie za mąż za złego i starego władcę który panuje w sąsiadującym królestwie.
- Dlaczego rodzice chcą ci to uczynić - ciągle dopytywał się wodnik.
- To jedyna metoda by uniknąć wojny ze złym władcą.
- Dlaczego twój ojciec nie stanie do walki i nie pokona wroga?
- Posiada on wielokrotnie silniejszą armię od naszej, a on sam jest nieśmiertelny - odpowiedziała księżniczka.

Po tych słowach stała się rzecz dziwna. Wodnik w jednej chwili zamienił się w księcia. Księżniczka wystraszyła się, już chciała uciekać, ale księżę ją powstrzymał.

- Nie lękaj się księżniczko, nic ci nie zrobię, jesteś moją wybawicielką. Ja jestem księciem, nazywam się Kelamo.

- Ja przecież nic nie zrobiłam – dziwiła się Luba.
- To dzięki twojej cierpliwości udało mi się pozbyć z siebie zły czar.

Księżę opowiedział księżniczce swoją tajemniczą historię.

- Dawno, dawno temu mój ojciec zbudował ten oto stojący tutaj zamek. Gdy zamek był gotowy polecił wybudować w ogrodzie fontannę, która miała uświetnić jego uroczyste otwarcie. Dni mijały ale nikt nie chciał się tego podjąć. Wreszcie na dzień przed otwarciem pojawił się tajemniczy człowiek, który oznajmił, że wybuduje fontannę w jeden dzień. Miał jednak jeden warunek. Jeśli udam mu się ten wyczyn, będzie mógł zażądać dowolnej zapłaty. Mój ojciec zgodził się na ten warunek. Następnego dnia okazało się, że fontanna była gotowa. Stało się tak, ponieważ rzemieślnikiem nie był człowiek ale podstępny czarnoksiężnik. Używając magii zamienił wielki głaz w fontannę i przyszedł do króla po zapłatę. Zapłatą miał być zamek. Mój ojciec nie chciał się na to zgodzić, ale dał słowo, a jako król musiał go dotrzymać. Ja także nie mogłem się z tym pogodzić, wiedziałem jak wiele zamek znaczył dla mojego ojca. W tajemnicy przed ojcem zwróciłem się do czarnoksiężnika by wziął w zamian mnie i nie wypędzał ojca z zamku. Czarnoksiężnik był jednak przebiegły. Zgodził się bym mu służył. Znał bowiem zaklęcie, dzięki któremu mógł zyskać nieśmiertelność. Działało ono wówczas jeśli ktoś z własnej woli zgodzi się mu usługiwać, a służbę tą będzie pełnił tak długo jak długo on będzie panować. Czar traci moc tylko wówczas gdy ów nieszczęśnik spotka inną osobę, która będzie mu towarzyszyć najmniej przez godzinę i nie zada żadnego pytania. Aby zadanie to utrudnić czarnoksiężnik zamienił mnie w wodnika. Wyglądałem jak dziwadło, każdy kto mnie zobaczył wypytywał skąd się wzięłem, od jak dawna tutaj jestem i zadawał jeszcze wiele innych pytań. Tak oto wpadłem w sidła czarnoksiężnika. Lata mijały. Mój ojciec nigdy nie dowiedział się gdzie zniknąłem. Strasznie rozpaczał. Nie miał następcy i nasz królewski ród zaginął. W zamku pojawiali się inni władcy, aż przyszedł czas gdy pojawiłaś się ty księżniczko. Jako pierwsza przyglądałaś się mi jak naprawiam fontannę, rozmawiałaś ze mną ale nie zadałaś żadnego pytania. Dzięki tobie czar prysnął, zrzuciłem skórę wodnika i znowu jestem człowiekiem.

Księżę skończył swoją opowieść, zauważył jednak że księżniczka dalej była smutna.

- Dlaczego ciągle się smucisz księżniczko?
- Cieszę się, że udało ci zrzucić czar, zapewne będziesz teraz wiódł radosne życie ale ja muszę wypełnić wolę swojego ojca, muszę wyjść za złego i starego władcę.
- Ależ księżniczko, tym władcą jest właśnie zły czarnoksiężnik. Teraz gdy mnie wybawiłaś on przestał być nieśmiertelny. Teraz można go pokonać.
- Nie chcę dopuścić do wojny. Zły władca ciągle ma silną armię, z którą trudno będzie zwyciężyć - odpowiedziała księżniczka.

Księżę rozumiał rozterki księżniczki. Postanowił że sam rozprawi się z złym czarnoksiężnikiem. Czy uda się mu pokonać złego czarnoksiężnika? O tym będzie część trzecia bajki.

mały rycerz